



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

TRYBUNA LUDU

AA

Warszawa. Pl. Starynkiewicza 7

wydanie

1 9 6

17-08-76

Nr

z dn.

TEATR

Zywioł i dyscyplina

GOLDONI był wielkim pisarzem, ważnym dla dziejów teatru i dramatu. I jak każdy klasyk bywa dziś nicowany przez reżyserów — z rozmaitym skutkiem. Uważa się, chyba słusznie, że odszedł od komedii dell'arte, że poszedł dalej — mimo iż zarazem nie oderwał się od ludowej tradycji włoskiej. Giorgio Strehler, którego inscenizację „Il Campiello” oglądaliśmy w ub. roku podczas festiwalu Teatru Narodów w Warszawie, potwierdził trafność tej tendencji.

Ostatnio przecie „Łgarz” Goldoniego, przedstawiony w TV dowiódł, że są u nas lepsi od Strehlera: wtłoczono autora na powrót w ramki dell'arte — i sporo ludzi myśli teraz, że Goldoni to pretensjonalny nudziarz.

Powakacyjne otwarcie teatru przypadło mi w Poznaniu: i znowu Goldoni — w „Nowym”. Reżyser Janusz Nyczak prezentuje „Awanturę w Chioggi” w znakomitej scenografii Jerzego Kowarskiego. Jest tu ten sam — choć inny — małomiasteczkowy placyk, ta sama jasna tonacja całości obrazu, ta sama też fizjologia konfliktu komediowego, wyprowadzonego nie z mechanicznych kukielek dell'arte, lecz

właśnie z folkloru i z osobliwego temperamentu.

Aktorzy poznańscy — poza wyjątkami, prezentującymi pretensjonalność „prywatnej” manieri (Halina Labonarska w roli Lucietty) bądź szarżę (Wojciech Rajewski w roli Fortunata) — potraktowali też ową zasadę inscenizacyjną jako zachętę do stworzenia postaci charakterystycznych, nacechowanych żywiołowością reakcji — i zarazem wyraźną troską o dyscyplinę, o nie przekraczanie granic. To znaczy — nie farsa, lecz właśnie rodzajowy obraz z nalożeniem poezji i delikatnej autoironii. Ładne role zagrali zwłaszcza Joanna Orzeszkowska (Cecca), Henryk Abbe (koadiutor sądowy Isidoro), Jacek Różański (woźny sądowy), Wiesław Komasa (Toffolo — któremu warto jednak zwrócić uwagę na niedbałość dykcji), Tadeusz Drzewiecki (Titta Nane) — ale chciałoby się wspomnieć całą niemal obsadę, zwłaszcza zaś obie żony rybaków, Sławę Kwaśniewską i Wandę Ostrowską.

W rezultacie — warto było być na powakacyjnym otwarciu w poznańskim Teatrze Nowym: dobrze tam czytają Goldoniego i serio myślą o prawach publiczności.

MICHAŁ MISIORNY

„Trybuna Ludu”, wtorek 17.VIII.1976 r. — Nr 196

Zywioł i dyscyplina

GOLDONI był wielkim pisarzem, ważnym dla dziejów teatru i dramatu. I jak każdy klasyk bywa dziś nicowany przez reżyserów — z rozmaitym skutkiem. Uważa się, chyba słusznie, że odszedł od komedii dell'arte, że poszedł dalej — mimo iż zarazem nie oderwał się od ludowej tradycji włoskiej. **Giorgio Strehler**, którego inscenizację „*Il Campiello*” oglądaliśmy w ub. roku podczas festiwalu Teatru Narodów w Warszawie, potwierdził trafność tej tendencji.

Ostatnio przecie „*Lgarz*” Goldoniego, przedstawiony w TV dowiódł, że są u nas lepsi od Strehlera: wtłoczono autora na powrót w ramki dell'arte — i sporo ludzi myśli teraz, że Goldoni to pretensjonalny nudziarz.

Powakacyjne otwarcie teatru przypadło mi w Poznaniu: i znowu Goldoni — w „*Nowym*”. Reżyser **Janusz Nyczak** prezentuje „*Awanturę w Chioggi*” w znakomitej scenografii **Jerzego Kowarskiego**. Jest tu ten sam — choć inny — małomiasteczkowy placyk, ta sama jasna tonacja całości obrazu, ta sama też fizjologia konfliktu komediowego, wyprowadzonego nie z mechanicznych kukielek dell'arte, lecz

właśnie z folkloru i z osobliwego temperamentu.

Aktorzy poznańscy — poza wyjątkami, prezentującymi pretensjonalność „prywatnej” manieri (**Halina Łabonarska** w roli **Lucietty**) bądź szarżę (**Wojciech Rajewski** w roli **Fortunata**) — potraktowali też ową zasadę inscenizacyjną jako zachętę do stworzenia postaci charakterystycznych, nacechowanych żywiołowością reakcji — i zarazem wyraźną troską o dyscyplinę, o nie przekraczanie granic. To znaczy — nie farsa, lecz właśnie rodzajowy obraz z nalotem poezji i delikatnej autoironii. Ładne role zagrali zwłaszcza **Joanna Orzeszkowska** (**Checa**), **Henryk Abbe** (koadiutor sądowy **Isidoro**), **Jacek Różański** (woźny sądowy), **Wiesław Komasa** (**Toffolo** — któremu warto jednak zwrócić uwagę na niedbałość dykcji), **Tadeusz Drzewiecki** (**Titta Nane**) — ale chciałoby się wspomnieć całą niemal obsadę, zwłaszcza zaś obie żony rybaków, **Slawę Kwaśniewską** i **Wandę Ostrowską**.

W rezultacie — warto było być na powakacyjnym otwarciu w poznańskim Teatrze Nowym: dobrze tam czytają Goldoniego i serio myślą o prawach publiczności.

MICHAŁ MISIORYN

„Trybuna Ludu”, wtorek 17.VIII.1976 r. — Nr 196

poruc. G XII 1975